



TEL. 19777
TEL. (42) 19777
- Z KOMÓREK I SPOZA
WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO

Marcin Markowski

marcin.markowski@lodz.agora.pl

www.lodz.gazeta.pl

W środę 3 lutego 2010

imieniny obchodzą: Błażej, Hipolit

gazeta

WYBORCZA.PL

Łódź

Lecz udar póki czas

Łódzki neurolog chce, by pogotowie szybciej dowoziło do szpitali ludzi z udarami mózgu. Dlatego w swoim wolnym czasie chce szkolić ratowników z karetek

ADAM CZERWIŃSKI

Każdego roku udar mózgu dotyka około 70 tys. osób. Chorzy najczęściej wymagają stałej opieki. Od nowa trzeba się uczyć siadania, wstawania, chodzenia, mówienia.

Skutki udaru dla wielu pacjentów są nieodwracalne. Co drugi chory jest niepełnosprawny, co trzeci nie jest w stanie samodzielnie funkcjonować.

Wielu, nawet kilkanaście procent ludzi, których dotyka udar, może wyjść z niego bez żadnych konsekwencji. To możliwe, jeśli szybko trafią do szpitala i dostaną nowoczesne leki, które rozpuszczają zator w naczyniach, blokujący dopływ krwi do mózgu.

- Szybko to znaczy w ciągu trzech godzin od wystąpienia pierwszych objawów udaru - mówi dr hab. Jacek Roźniecki z Kliniki Neurologii w szpitalu Barlickiego.

Rzecz w tym, że rzadko kiedy chorzy docierają do szpitala w ciągu trzech godzin.

- Miesięcznie do mojego oddziału trafia 50-60 pacjentów z udarami - wylicza dr Roźniecki. - Może jednego na 50 pacjentów możemy nowocześnie leczyć. Reszta dociera za późno. Dla nich zostaje aspiryna i kro-

MARCIN STĘPIEN



Dr Jacek Roźniecki

plówki. I większość pacjentów z udarami wygląda tak jak ci, którzy akurat u mnie leżą: mówią bezładu i składu albo wcale nie można się z nimi porozumieć; nie mogą chodzić, bo mają porażone nogi. Czeka ich rehabilitacja, ale zdrowi już nie będą. Często to młodzi ludzie - coraz częściej udary zdarzają się po czterdziestce.

Dr Roźniecki zastanawiał się, dlaczego w Polsce tylko dwa procent ludzi z udarami dociera do szpitala na czas, podczas gdy w Europie udaje się to w co dziesiątym przypadku,

a w Stanach nawet w co piątym. Doszedł do wniosku, że chorzy i rodziny lekceważą niebezpieczne objawy. Liczą, że może zaraz im przejdzie, i nie wzywają pogotowia. Pomyślał, że warto to zmienić. Kilka miesięcy temu przygotował plakat w prosty sposób przedstawiający objawy udaru. Wydrukowała go Fundacja Udaru Mózgu i załatwiła, by zawisł na przystankach MPK, w autobusach i tramwajach.

Po dwóch miesiącach społecznej kampanii nie było widać efektów. Dla-

tego neurolog zastanawiał się, co jeszcze można zmienić.

- Doszedłem do wniosku, że skoro nie wychodzi z edukacją pacjentów, trzeba popracować nad ogniwem, które jest między nimi a szpitalem - mówi.

To pogotowie. Lekarz uznał, że jeśli uda się je popędzić, to może wtedy więcej ludzi z udarem dotrze do szpitala w ciągu trzech godzin. Dr Roźniecki zaproponował dyrekcji pogotowia, że przeszkoli wszystkich ratowników i dyspozytorów w wykrywaniu udarów. - Czasem pacjent wzywa pogotowie, bo nie wie, co mu jest - tłumaczy lekarz. - Jeśli zwrócę uwagę ratowników na pewne charakterystyczne objawy udaru, będą w stanie wylapać ludzi, którym możemy pomóc.

W zamian za szkolenie neurolog nie chce nic dla siebie. Oczekuje jednak, że pogotowie będzie traktować pacjenta z udarem przynajmniej tak samo poważnie jak zawałowca, czyli na sygnale zawiezie go do jednego z trzech szpitali, które leczą świeże udary. Oprócz Barlickiego to szpitale WAM i Kopernika.

- Podoba mi się ten pomysł - mówi dr Janusz Morawski, dyrektor medycznego pogotowia. - Ratownicy lubią wyzwanie, dlatego pewnie chętnie podejmą kolejne. Mam nadzieję, że za kilka miesięcy statystyki dotyczące leczenia ludzi ze świeżymi udarami mogą się poprawiać. Dlaczego? Bo kilka lat

temu w podobny sposób udało się załatwić sprawę zawałów. Dogadaliśmy się z kardiologami, że każdy pacjent z zawałem serca jedzie do szpitala na zabieg, który chroni przed skutkami zawałów. Szybko okazało się, że umieralność w Łodzi spadła, bo postępowaliśmy dokładnie tak, jak się umówiliśmy z kardiologami.

Na razie Łódzkie jest na przedostatnim miejscu w Polsce w nowoczesnym leczeniu udarów. Pierwsze szkolenie ratowników dr Roźniecki poprowadzi w połowie lutego. Kolejne po wakacjach. ●

adam.czerwinski@lodz.agora.pl

Objawy udaru, których nie wolno lekceważyć:

- zmieniona mowa - chory mówi niewyraźnie albo ma problem ze sformulowaniem myśli
- asymetria twarzy - np. wykrzywia się tylko jeden kącik ust
- słabsza ręka lub noga - kończyny bezwładnie opadają, nie można ich unieść
- zaburzenia czucia - chory traci czucie w ręce i nodze. Takie zaburzenia najczęściej dotyczą jednej strony ciała - prawej albo lewej ręki lub nogi. ●